Nr. 88. We Lwowie piątek dnia 29. marca 1901 r. Rok XXXIV.

Prenumerata wynosi:
we Lwowie:
miesięcznie 2 korony; — za dwurazową dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy;
na prowincji:

	z jednorazową przesyłką	z dwurazową przesyłką
rocznie	30 K — h	36 K — h
kwartalnie	7 „ 50 „	9 „ — „
miesięcznie	2 „ 50 „	3 „ — „

W Niemczech miesięcznie 3 M. 50 fen.
W innych krajach miesięcznie 4 Fr.

Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Adres { „Dziennik Polski" — Lwów, plac Marjacki l. 7.
Telefonu Nr. 171

Wydanie poranne.

Dziennik Polski

wychodzi 2 razy dziennie.

Ogłoszenia:
Za jeden wiersz petitowy albo jego miejsce 20 halerzy.
Za jeden wiersz petitowy w rubryce *Nadesłane* 40 halerzy.
Drobne ogłoszenia (tylko w numerze porannym) po 10 halerzy za 10 wyrazów; następne po 1 ½ hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach i inne prywatne komunikaty po *Kronice* za jeden wiersz petitowy 60 halerzy.

Numer pojedynczy:

	we Lwowie	na prowincji
poranny	3 halerze	5 halerzy
wieczorny	8 halerzy	10 halerzy

Z Koła polskiego.

Wiedeń 29 marca.

(Telefonem).

Koło polskie odbyło wczoraj posiedzenie, na którem obradowało nad wnioskiem p. Ofnera w sprawie p. Seitza.

P. Starzyński opowiedział dzieje tego wniosku w komisji, która uchwaliła go usunąć. Dalej zaznaczył, iż podczas dyskusji w komisji, p. Marchett podniósł, że § 16, mówiący o nietykalności poselskiej, nie daje podstawy do ocenienia, czy śledztwo dyscyplinarne może być pod projekt tego paragrafu podsuwane i domagał się dokładnej i jasnej stylizacji tego paragrafu. Dalej p. Marchett żądał, aby do ministerstwa oświaty wystosowanem zostało przedstawienie, by śledztwa dyscyplinarne przeciw nauczycielom nie miały podkładu politycznego.

P. Rotter, po wysłuchaniu tych wyjaśnień, domaga się, by Koło pozostawiło członkom swoim wolną rękę w sprawie głosowania w izbie nad wnioskiem p. Ofnera.

P. Starzyński dowodzi, że §. 16 nie obejmuje śledztw dyscyplinarnych.

P. Roszkowski jest zdania, że sprawę zasadniczą należy oddzielić od sprawy p. Seitza. W sprawie tej już zapadła uchwała komisji, obowiązkiem atoli posłów jest, zastanowić się nad stylizacją §. 16 na przyszłość.

P. Byk jest za pierwszą częścią wniosku p. Marchetta, a sprzeciwia się drugiej.

P. Abrahamowicz jest za odesłaniem całej sprawy do komisji.

P. Stwiertnia popiera wniosek p. Roszkowskiego i jak p. Rotter prosi o pozwolenie głosowania członkom Koła według ich uznania. Tego samego domaga się p. Romanowicz.

Do uchwały nie przyszło, gdyż posiedzenie odroczono.

Rada państwa.

(Telegram „Dziennika polskiego")

Posiedzenie izby posłów.

Na wczorajszem posiedzeniu izba złożyła nowy dowód, iż pomimo ciągłych utarczek schoenererowców z Czechami, może pracować i załatwiać rozmaite sprawy.

Wnioski w sprawie zapomóg dla ludności dotkniętej klęskami elementarnemi, uchwalono bez dyskusji. Długą dyskusję wywołała natomiast druga sprawa: podatek rentowy.

Jak już donieśliśmy, sprawa ta przyszła na porządek dzienny wczorajszego posiedzenia, wskutek uchwały komisji podatkowej, która wbrew wyjaśnieniom i woli ministra skarbu uchwaliła rozciągnąć postanowienia o podatku rentowym także na obligacje: komunalne, kolejowe i meljoracyjne.

Zdawało się, iż wskutek opozycji rządu, cała sprawa pójdzie w niwec, ale podczas posiedzenia między stronnictwami a rządem przyszło w toku dyskusji do porozumienia. Mianowicie, rząd się zgodził, aby zmianę podatku rentowego rozciągnięto także na papiery komunalne, kolejowe i melioracyjne, ale pod warunkiem, że opust nie będzie tak wysoki, jak tego domagała się komisja. Po długich pertraktacjach uchwalono obniżyć podatek rentowy na pół procent.

Wszystkie kluby, z wyjątkiem Koła polskiego, na to się zgodziły.

W kole polskiem z okazji tej odbyła się gwałtowna dyskusja, w trakcie której pp. Kozłowski i Niementowski domagali się, aby Koło obstawało przy uchwale komisji podatkowej. Mimo protestu poważnych posłów, iż wobec zgody innych klubów na propozycję rządu, uchwała komisji podatkowej w izbie przeprowadzić się nie da, większość Koła poszła za głosem pp. Kozłowskiego i Niementowskiego.

Wskutek tego podczas głosowania Koło polskie zostało zupełnie zizolowane. Ono samo jedno głosowało inaczej, niż solidarnie cała izba. Członkowie Koła powinni pamiętać, iż kilkakrotne takie zizolowanie może podkopać znaczenie Koła i przyni[...]lką szkodę. Nejpoważniejsi członkowie[...] głosowania wyszli z izby.

W czasie dyskusji nad podatkiem [...]wym zabrał głos p. Kos i, jak zwykle, jadem wściekłizny zionął na wszystko co polskie, a już najbardziej ujadał na szlachtę.

Wywodów jego prawie nie słuchano, gdyż nawet Niemcy przekonali się już, że wszystko, co Kos mówi o stosunkach polskich — jest kłamstwem.

Dzielną odprawę dali mu pp. Czajkowski i Kozłowski. (Przemówienia tych dwóch posłów musimy dla braku miejsca odłożyć do numeru popołudniowego. *Przyp. red.*), gorąco oklaskiwani przez Koło i posłów czeskich.

Dalszy przebieg wczorajszego posiedzenia był następujący:

Wiedeń 29 marca. W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia, po załatwieniu spraw zapomogowych, p. dr. Kaizl, jako przewodniczący komisji podatkowej uczynił wniosek nagły, aby izba przystąpiła natychmiast do obrad nad sprawozdaniem tej komisji, o uwolnieniu rozmaitych obligacyj od podatku rentowego.

Przeciw nagłości wniosku przemawiał dr. Kos, wskazując, że ustawa i tak dopiero 1 stycznia 1902 r. wejść ma w życie, nie jest zatem nagłą, chyba tylko dla Koła polskiego.

P. Czaykowski krótko rozprawia się z Kosem zbijając jego wywody i insynuacje.

Po przemówieniu p. Steinwendera, który również polemizuje z Kosem, nagłość wniosku dra Kaizla przyjęto i przystąpiono do obrad merytorycznych nad tą sprawą. Pierwszy przemawiał p. Kaftan, po nim wygłosił dr. Kos mowę, naszpikowaną gwałtownemi napaściami na szlachtę i Polaków.

Odpowiedzieli mu pp. Czaykowski i Kozłowski.

Po przemówieniach generalnych mowców: Prażaka contra, a pro Karola Maksa Zedwitza, postanowiono przejść do dyskusji szczegółowej.

Po krótkiej dyskusji szczegółowej przyjęto projekt ustawy w drugiem i trzeciem czytaniu z wnioskiem pośredniczącym Zedwitza.

Następnie przyjęto rezolucję Goetza, wzywającą rząd, ażeby wziął pod rozwagę zniżenie podatku rentowego od procentów z wkładek w kasach oszczędności.

Następne posiedzenie dziś.

Czesi a obstrukcja.

Praga 29 marca. Poseł Pacak zamieścił w *Narodnich Listach* artykuł, w którym wyjaśnia pytanie, czy Czesi mieli prawo i legitymację zaniechać obstrukcji. Przytem donosi p. Pacak o nieznanym fakcie, a mianowicie, że dnia 16 grudnia zeszłego roku na posiedzeniu czeskich mężów zaufania, zapadła wszystkimi głosami przeciw jednemu uchwała, aby Czesi nie prowadzili obstrukcji. P. Pacak oświadcza, że jest przeciwny obstrukcji, jako programowi, ale uważa ją w niejednym wypadku za konieczną i pożyteczną. — Czesi — pisze p. Pacak dalej — wiedzą, kiedy mają prowadzić obstrukcję i daje do zrozumienia, że pole walki przeniosą na teren rozpraw nad ugodą z Węgrami.

Deputacje kwotowe.

Wiedeń 29 marca. Jak słychać, austrjacka deputacja kwotowa na wczorajszem posiedzeniu plenarnem uchwaliła zgodnie z wnioskiem referenta p. Beera zachować dotychczasowy klucz kwoty 34·6 proc. dla Węgier, a 65·4 proc. dla Austrji.

Wiedeń 29 marca. Wczoraj przedpołudniem odbyło się posiedzenie plenarne bawiącej w Wiedniu węgierskiej deputacji kwotowej. Uchwalono zgodzić się na kwotę kompromisową 34·6 proc. dla Węgier i żądać ustanowienia tej kwoty na lat dziesięć.

Wiedeń 29 marca. Wniesiony wczoraj przez rząd w Izbie posłów projekt ustawy dotyczący sprzedania zbytecznej nieruchomej własności państwowej na Wawelu w Krakowie zmierza do urzeczywistnienia powzietej przez galicyjski sejm kraj. z okazji jubileuszu rządów cesarza uchwały, aby starodawny zamek na Wawelu przemienić w rezydencję dla monarchy.

W tym celu mają być pozostające w użytkowaniu zarządu wojskowego zbyteczne budynki na Wawelu sprzedane krajowi, a wspomniany zarząd z uzyskanych stąd funduszów wykona budowle, w miejsce sprzedanych. W uwzględnieniu celu tych transakcyj i ze względu na postępowanie w analogicznych wypadkach zawiera wspomniany projekt ustawy także wniosek o uwolnienie powyższej sprzedaży od należytości stemplowych.

DEPESZE telegraficzne i telefoniczne.

Rozruchy studenckie w Rosji.

Wiedeń 29 marza. W drodze pośredniej donoszą z Petersburga: Komitet ministrów powziął pierwotnie w sprawie rozruchów bardzo surowe postanowienia. Uchwały te zapadły na naleganie zmarłego ministra Bogolepowa, a wbrew opinji ministra Wittego. Według tych postanowień wszyscy, którzy brali najmniejszy udział w rozruchach mieli być skazani do ciężkich robót, reszta zaś miała być odesłaną do służby wojskowej. Lecz wyrok łatwiej [...] jak wykonać. Zapomniano, że [...] w rozruchach aresztowano [...]

Tymczasem pięciu m[...] komitetu rewolucyjnego [...] Witte nie dał za wy[...] morjał, w którym [...] wolucyjny w isto[...] wydawane [...] lecz sp[...] dowod[...] tłoch u[...] gu mot[...] ani wię[...] dzili się [...] okazywał [...] urzędnicy, le[...]

Wskutek [...] chano wykonani[...] kierunek postępow[...] żeni mają być sk[...] sztowani na ul[...] być zupełnie[...]

Bank[...]

skania dostaw wojskowych dla tego banku. — W Kole polskiem uzyskał p. dyrektor gorące poparcie, a przedstawiony przez p. Popowskiego ministrowi obrony krajowej, otrzymał poważne przyrzeczenia.

Gimnazjum w Cieszynie.

Wiedeń 29 marca. Komisja, wybrana przez Koło polskie dla sprawy gimnazjum cieszyńskiego, odbyła wczoraj dłuższą konferencję z prezydentem gabinetu drem Koerberem.

Fałszywe pogłoski.

Wiedeń 29 marca. Ze strony dobrze poinformowanej dowiaduję się, że nieprawdziwe są doniesienia, jakoby następca tronu niemieckiego przybywał tu w celach matrymonialnych. Do Wiednia przyjeżdża on na zaproszenie cesarza Franciszka Józefa, aby wziąć udział w paradzie wiosennej.

Arcyks. Otto w Pradze.

Wiedeń 29 marca. Z Pragi donoszą, iż arcyksiążę Otto, brat następcy tronu arcyks. Franciszka Ferdynanda, ma zostać mianowany komenderującym w Pradze i zamieszkać w zamku na Hradczanach. Ma to być jedna z koncesyj uczynionych przez rząd Czechom.

Napad na redaktora.

Montceau les Mines 29 marca. Na redaktora nacjonalistycznego pisma, które ogłosiło szereg artykułów przeciwko t. zw. „czerwonemu" syndykatowi, napadli w nocy strejkujący robotnicy. Redaktor bronił się rewolwerem i zranił jednego z napastników.

Wymordowanie misjonarzy.

Rzym 29 marca. Jenerał OO. Kapucynów otrzymał z Brazylji depeszę, donoszącą, iż Indjanie ze szczepu Botokudów zamordowali siedmiu misjonarzy Kapucynów i siedm zakonnic.

Zmiana konstytucji w Serbji.

Belgrad 28 marca. Jak w kołach poinformowanych twierdzą, nastąpi w Serbji niebawem zmiana konstytucji, a mianowicie utworzoną zostanie obok skupczyny izba wyższa, złożona z 70 członków, po części wybieralnych, a po części mianowanych przez króla.

Lynch!

Wiedeń 29 marca. Do tutejszych dzienników donoszą z Ameryki o niepokojącem wzmaganiu się wypadków „lynchu" w północnej Ameryce, a w pierwszym rzędzie w stanie Texas.

Pewien murzyn, który zamordował żonę farmera, został tam żywcem spalony. Sędzia, który miał wyrokować o tej sprawie, uznał, cytujemy dosłownie: „że murzyn zupełnie słusznie został przez dzielnych obywateli ukarany".

Wszystkie dzienniki powtórzyły ten wyrok sędziego, poczem zaraz pojawił się cały szereg wiadomości o wymierzaniu doraźnej sprawiedliwości przez tłumy.

W jednem z miast, murzyna, który dokonał zamachu na białą kobietę, pokrajano na kawałki. W innem, również murzyna, który do[illegible]brodni na białej kobiecie, spalono, [illegible]nych kości rozdawano między [illegible]ch.

[illegible]a zbrodnia.

[illegible]arca. W miejscowości [illegible]in, pewien muzuł[illegible] dał kilkanaście [illegible] chrześcjan i [illegible]zez okno [illegible]dyż ska[illegible] do więs[illegible] wojska, [illegible]i muzuł[illegible]

[illegible]raj popołudniu [illegible] odnowioną ka[illegible]dnictwem prof. O[illegible]mano się w prezbi[illegible]awy musiały być [illegible] kaplice, z któ[illegible]iskupa Grota" [illegible] odnowione. [illegible]wano za [illegible] donie-

sień z Manilli, Amerykanie zabrali do niewoli **A g u i n a l d a** i cały jego sztab.

Paryż 29 marca. Minister marynarki otrzymał telegram z Kapsztadu z doniesieniem, że okręt francuski „Psyche" z Bordeaux zatonął koło wybrzeży południowej Afryki. Siedmiu marynarzy utonęło. Kapitan i 10 innych majtków uratowało się na pewien okręt norwegski, który ich przywiózł do Kapsztadu.

Wiedeń 29 marca. Radca dworu prof. dr. Wiederhoffer, lekarz przyboczny cesarza, zachorował niebezpiecznie wskutek ataku apoplektycznego.

Wiedeń 29 marca. Niektóre dzienniki twierdzą, że następcą hr. Rewertery na stanowisku ambasadora austrjackiego przy Watykanie będzie były prezydent gabinetu hr. Franciszek Thun.

Rada miasta Lwowa.

Lwów 29 marca.

Wczorajsze posiedzenie rady, będące dalszym ciągiem posiedzenia czwartkowego, rozpoczęło się znowu sprawami egzekucyjno-podatkowemi. Mianowicie przyszła przedewszystkiem sprawa zafantowania siodła p. Walichiewiczowi za niezapłaconą grzywnę za niepodaną [illegible] swoim czasie fasję podatkową. Prezydent w[illegible]rzywna ta stała się prawomocną; [illegible] upominano o grzywnę tę (20 ko[illegible] egzekucyjną parę razy, ale go woźny [illegible]e zastał i dlatego przystąpił do egzekucji mobilarnej. Wobec tego, że potrzeba takiej egzekucji u człowieka zamożnego, jak p. W. nie zachodziła, wydano już egzekutorom odpowiednie w podobnych wypadkach instrukcje, jak mają postępować. Odnośnie do tej sprawy odczytano także reskrypt krajowej dyrekcji skarbu, w którym odpisano p. W. grzywnę wyżej wymienioną, sprawdzono bowiem, że p. W. w swoim czasie fasję przedłożył, a na wezwanie ponowne rekursu nie wniósł, skąd poszło całe nieporozumienie.

Po tym wstępie, wśród ogólnego naprężenia rady i galeryj, polecił prezydent sekretarzowi rady odczytać pismo kraj. dyrekcji skarbu, jakie nadeszło wczoraj w południe do prezydjum magistratu. W piśmie tem prezydjum dyrekcji skarbu, zawiadamiając o wydelegowaniu do biura egzekucyjnego komisji lustracyjnej, wyszczególnia cyfrowo zaległości, z których sformułowało zarzuty przeciw niedostatecznemu pełnieniu agend w biurze egzekucyjnem magistratu. Pismo to uprzedziło poniekąd uchwałę rady miejskiej, zapadłej na poprzedniem posiedzeniu rady miejskiej, w której ona żądała konkretnych faktów, na uzasadnienie zarzutów przeciw magistratowi wytoczonych.

Nie podobna nam reskryptu tego podać w całej rozciągłości, bo zawiera siedm arkuszy bitego pisma, przytoczymy tylko, że cyfrowy wykaz podaje istotnie sumę zaległości w różnych podatkach na 7,000.000 koron, dalej twierdzi, że wina, iż zaległości są tak wielkie, cięży jedynie na niedostatecznej czynności biura egzekucyjnego magistratu, że u niektórych kontrybuentów po kilka lat podatków nie ściągano, i że rażące zaległości skutkiem tego są w dawnym podatku zarobkowym.

Reskrypt kraj. dyrekcji konstatuje dalej istnienie pewnego systemu protekcyjnego w ściąganiu podatków od stron, co się wprost sprzeciwiało instrukcji wydanej dla biura egzekucyjnego, a swoją drogą odbijało się fatalnie na ludności uboższej. Do pewnego stopnia opieszałość miejskiego biura egzekucyjnego widoczna z tego, że np. wykazano 132 kontrybuentów, których rzekomo nie ma we Lwowie, a administracja podatkowa w przeciągu 3 dni skonstatowała, że ci kontrybuenci są we Lwowie osiedli i 75 z nich jest w możności zapłacenia zaległych podatków.

Reskrypt kończy się tem, że krajowa władza skarbowa puści w niepamięć złe, które było, ma szczery zamiar dopomódz gminie miasta Lwowa, aby wspólnemi siłami wprowadzić napowrót prawidłowy tok agend w miejskiem biurze egzekucyjnem. Nie ma zamiaru ani ograniczać atrybucji gminy ani wyrządzać reprezentacji przykrość, lecz tylko przez wspólne działanie i wzajemne porozumiewanie się w sprawach podatkowych, doprowadzić dział ten do równowagi bez szkody dla miasta i kontrybuentów. Niema tu mowy o nowym ucisku podatkowym lub wykazach, lecz tylko o zaprowadzeniu porządku.

Nakoniec zawiadamia reskrypt, że dla tych prac krajowa dyrekcja skarbu ze swej strony deleguje: starszego radcę p. Fritza, radców Pawłowskiego i Skwarczyńskiego, oraz kontrolora kasy krajowej p. Rosenfelda z odpowiednią liczbą urzędników manipulacyjnych i rachunkowych.

Na wniosek prezydenta p. **M a ł a c h o w s k i e g o**, nie dyskutowano nad reskryptem i rada przyjęła go do wiadomości; prezydent zaś oświadczył, że reskrypt ten odda miejskiej komisji lustracyjnej, która zbada, czy i o ile, zarzuty, czynione miejskiemu biuru egzekucyjnemu, są uzasadnione.

Z porządku dziennego uchwalono kredyt na zaliczki dla urzędników; poczem na wniosek ks. prałata **L e n k i e w i c z a**, jako referenta sprawy założenia składu taniego paliwa, uchwalono odesłać ją napowrót do sekcji i magistratu, dla lepszego przygotowania i przedłożenia konkretnych wniosków, najpóźniej w czerwcu.

Dla towarzystwa dziennikarzy polskich uchwaliła rada subwencję na r. 1901 w dotychczasowej kwocie 400 koron.

Uchwalono nakoniec 2400 koron subwencji na szkołę ewangelicką we Lwowie, poczem prezydent zamknął posiedzenie po godzinie 9tej.

Z krajowej Rady szkolnej.

Rada szkolna krajowa uchwaliła zatwierdzić wybór: Wincenty Longschamps, dyrektorki szkoły wydziałowej żeńskiej im. św. Anny we Lwowie, na reprezentantkę zawodu nauczycielskiego do rady szkolnej okręgowej miejskiej we Lwowie, Iwona Pieniążka na delegata rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Gorlicach, ks. Jerzego Czartoryskiego i dra Władysława Jahla na delegatów rady powiatowej do rady szkolnej okręgowej w Jarosławiu; dalej zamianować: Teofila Orszulskiego nauczycielem starszym 4-klasowej szkoły męskiej im. Dietla w Krakowie; Jana Kulińskiego nauczycielem młodszym 4-klasowej szkoły męskiej im. św. Wojciecha w Krakowie; Stanisława Bieniowskiego naucz. 5-klasowej szkoły w Skałacie; Sabinę Długoszewską naucz. st. i Eugenję Wyiórską naucz. mł. 5-kl. szkoły w Cieszanowie; Wacława Zajączkowskiego naucz. st. 5-kl. szk. w Połwsiu; Albinę Kasprzycką naucz. mł. 4-kl. szk. żeńskiej w Grzymałowie; Stanisława Frydę naucz. mł. 6-kl. szk. męskiej w Gorlicach; Jana Stanka naucz. st. 4-kl. szkoły w Żmigrodzie Józefa Witoszyńskiego naucz. kierującym 4-kl. szkoły połączonej z dopełniającym kursem rolniczym w Strzeliskach Nowych; Marcina Gudełę naucz. kier. 3-kl. szkoły w Ranizowie, Mikołaja Ulwańskiego naucz. kier. 2-kl. szkoły w Mszańcu; Franciszka Rechowicza naucz. kier. 2-kl. szk. w Lipnicy górnej; Marję Górską naucz. mł. 2-kl. szkoły w Jedliczu: Marję Kampratową naucz. mł. 2-kl. szk. w Brzeziu; Julję Mudryńską naucz. mł. 2-kl. szk. w Hlebowicach wielkich, oraz nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-klasowych; Ludwikę Tuczapską w Krowicy lasowej; Aleksandrę Juszczyńską w Myślatyczach; Jana Orłowskiego w Tarnowcu; Ludwikę Kozłowską w Dulibach; Stefana Sorokę we Florynce; Antoniego Kowalczyka w Ostrowsku i Tomasza Cybiaka w Wierbiążu Niżnym.

KRONIKA.

Mianowania. Rada generalna Banku austro-węgierskiego zatwierdziła na wczorajszem posiedzeniu nominację Ludwika Krausera na naczelnika filji Banku w Przemyślu, a Józefa Zgórskiego na naczelnika filji w Tarnowie.

Wiadomości djecezjalne. Djecezja tarnowska: Instytuowany na probostwo w Szczurowej ks. Walenty Dutka, administrator tamże. Przeniesieni: ks. Jan Prokopek z Niedźwiedzia do Radomyśla, ks. Zygmunt Zawiliński z Radomyśla do Tuchowa, ks. Leon Romański z Nockowej do Chorzelowa, ks. Franciszek Słowiński z Przyszowej do Grybowa.

Zmarł ks. Piątek, deficjent, były proboszcz w Wielogłowach, honorowy radca konsystorski, w 80 roku życia a 52 kapłaństwa.

Zmiana własności. Dobra wiśnickie wraz z zamkiem w Wiśniczu, przejdą na własność książąt Lubomirskich, którzy przyjęli ofertę Banku hipotecznego na sprzedaż tych dóbr.

Białe kruki. Od pewnego zarobnika odebrano wczoraj dwa tomy łacińskiego dzieła p. t.: „Glossarium ad Scriptores mediae et infimae latinitatis". Dzieło to formatu *quarto* oprawne w świńską skórę dedykowane jest palatynowi reńskiemu, pochodzi z wieku 17 lub 18 i ma na wewnętrznej okładce

stampilję „Ad bibliothecam L. J. Preuschen". Zarobnik tłumaczył się, że księgi te dał mu do sprzedania dozorca domu przy ulicy Brajerowskiej l. 6.

Nieostrożna jazda. Dorożkarz nr. 20, jadąc wczoraj w nocy z ulicy Akademickiej, zawadził o latarnię gazową na rogu obok hotelu Żorża i przewrócił ją, łamiąc kompletnie.

Okropna pomyłka. We Lwowie zdarzył się wczoraj niebywały wypadek. U dr. Pivla przy ul. Dominikańskiej zachorowało w południe dziecię, chłopczyk 5cio letni. Posłano do apteki p. Wewiórskiego przy ul. Halickiej po miodek dziecięcy i następnie dano zażyć dwie łyżeczki. Ale po tem lekarstwie dziecko nagle zasłabło gwałtownie, straciło przytomność. Zbadano tedy zawartość flaszki i pokazało się, że zamiast miodku dano w aptece tak zwany nastój opiumowy, truciznę gorszą od tynktury opiumowej. Można sobie wyobrazić rozpacz rodziców, gdy odkryto pomyłkę. Wezwani lekarze przez 5 godzin ratowali dziecko, ale nie ma najmniejszej nadziei uratowania chłopczyka. Dochodzenie natychmiastowe wykazało, że i aptekarz wydający lekarstwo był w tym wypadku bez winy. Pomieniano mianowicie w laboratorjum flaszki przy wypełnianiu i flaszkę na miodek napełniono nastojem opiumowym.

Kopnięty przez konia. Jacek Zamiechowski, parobek z ulicy Młynarskiej, kładąc wczoraj koniowi obrok do żłobu, kopnięty został przez znarowione zwierzę w twarz tak silnie, że bez przytomności padł na ziemię. Kopyto konia zadało Zamiechowskiemu ranę w dolną wargę i drugą w głowę koło ucha. Parobka, po opatrzeniu na stacji ratunkowej, odwieziono do szpitala.

W Poznaniu zmarł śp. Niegolewski, ordynat na Niegolewie, syn pułkownika Niegolewskiego, który wsławił się znaną szarżą ułanów pod Samosiera.

Szykany pruskie. Z Kruszwicy donoszą, iż dyrektor tamtejszego gimnazjum oświadczył abiturjentom polskim, iż nie może przypuścić ich do egzaminu dojrzałości.

Wędrówka brylantów. U pana Adolfa Pfaua, właściciela składu drzewa przy ulicy Grodeckiej, skradziono tymi dniami ze szafy parę kolczyków z brylantami, wartości 120 koron. Podejrzenie padło na chłopaka lakierniczego, Jana Ulmana, który pracował u Pfaua w pokoju. Ulman istotnie przyznał się do kradzieży, ale mówi, że kolczyki znalazł na podłodze i nie znając ich wartości, sprzedał je zarobnikowi. Jakubowi Kurysiowi, za 20 halerzy. Ale i Kuryś nie miał już kolczyków, zrobił bowiem na nich interes, sprzedawszy je jakiemuś żydowi na Krakowskiem za 30 halerzy. Obu aresztowano, ale czy p. Pfau kolczyki dostanie, to inna kwestja.

Szabla Batorego. Sułtan turecki dostał przed kilku dniami od majora Schachin Geraja całą kolekcję starej broni, między którą znajduje się także i szabla, będąca niegdyś własnością Stefana Batorego. Jest to rzeczywiście cenny i interesujący zabytek przeszłości. Na klindze znajduje się ręcznej roboty portret króla Stefana, jak również napis, że szabla ta jest jego własnością. Przypuszczalnie darował Batory tę szablę któremuś z tatarskich hanów. Na jej pochodzenie naprowadza ta okoliczność, że obecny ofiarodawca tej szabli sułtanowi, Schachin Geraj pochodzi z hańskiego tatarskiego rodu, który wypędzony w r. 1787 przez Potiemkina z Krymu, schronił się do Turcji.

Z Morawskiej Ostrawy. Architekt Bandrowski, recte Badowski, twórca Domu polskiego w Morawskiej Ostrawie, został przewieziony w zeszłym tygodniu do Nowego Iczyna, gdzie sprawa jego o sprzeniewierzenie, będzie sądzona w ciągu miesiąca kwietnia. Obrońcą jego będzie adwokat czeski, dr. Derka.

Krwawy dramat. *Wostocznoje Obozr.* donosi o następującym krwawym dramacie, który rozegrał się na Bajkale: „O świcie d. 27 lutego br. dwie artystki z towarzystwa Ukraincewa, panie Uszakowa i Pawłowska, jadące z Wierchnieudińska, dążyły z Masowej przez Bajkał. Pocztyljon powiózł je nie na Listwienniczneje, lecz zupełnie inną drogą. Na środku zamarzniętego Bajkału napadł on widocznie na pasażerki i uderzeniem siekiery strzaskał czaszkę Uszakowowej, a następnie pozbawił przytomności Pawłowską, podróżującą z dwojgiem dzieci: dwuletniem i sześciomiesięcznem. Pierwsze znaleziono z odrąbaną nóżką, ukryte w śniegu i prawie zmarzłe. Życie dziecięcia tego, które umieszczono na poczcie w Mysowej, było bardzo niepewne. Zbrodnię wykrył inny pocztyljon, który zauważył czerniejące się w oddali jakieś punkty. Pawłowską znaleziono w przedśmiertnej agonji, nieopodal od niej leżała martwa już Uszakowa. Rotunda Pawłowskiej i inne rzeczy znikły bez śladu. Podczas rewizji sani znaleziono na nich krew. Pocztyljona, w którego mieszkaniu znaleziono parasolkę dziecięcą i maszynę do szycia, stanowiące własność Pawłowskiej, aresztowano. Pawłowska znajdowała się w ostatnich miesiącach brzemienności".

Morderstwo i samobójstwo. Z Nowostaszyc w Czechach donoszą, że w gminie Rencowie wydarzył się krwawy wypadek. Strażnik Wiskoczil zakłuł nożem naprzód swoją żonę, a następnie sam wskoczył do studni i utonął.

Z kraju.

Nowy Targ. (*Znowu defraudacja*). W stowarzyszeniu zjednoczonych rękodzielników, istniejącem tutaj od roku 1890, wykryto sprzeniewierzenie kwoty 272 koron na szkodę Towarzystwa. Sprawcą jest niejaki Perdynand Libel, długoletni przełożony stowarzyszenia.

Kraków. (*Omal nie katastrofa*). Dnia 23 b. m. o godz. pół do 3 po południu, omal nie zaszła wielka katastrofa na dworcu krakowskim. — Przybyły o tej porze ze Lwowa do Krakowa pociąg pospieszny, zatrzymał się na dworcu i podróżni zaczęli wysiadać. Nagle, bez jakiegokolwiek zawiadomienia publiczności, pociąg ruszył naprzód i ujechał kawałek drogi. Wskutek nagłego szarpnięcia poupadały, będące jeszcze w wagonach osoby; inne, stojące na stopniach, omal nie wpadły pod koła. Między wozami znajdowali się dwaj ślusarze kolejowi i odpinali węże, przeprowadzające parę do ogrzewania wagonów; uniknęli oni śmierci, tylko dzięki przytomności umysłu. W przeprowadzonem dochodzeniu tłumaczył się maszynista pociągu, że dlatego ruszył naprzód, ponieważ otrzymał sygnał ze strony zwrotniczego Brzukały; tymczasem Brzukała tłumaczy się, że sygnału takiego nie dawał. Toczą się dalsze dochodzenia.

chwilę miłej emocji, jaką musi przynieść znalezienie rzeczy, której nie szukało się wcale.

Szan. Redakcji szczery i oddany
Spirydjon Pechowicz.

Uznając szlachetne intencje p. Spirydjona, podaliśmy w piśmie naszem do powszechnej wiadomości, że dnia tego a tego znaleziono taki a taki kajet i że właścicielka może go odebrać, jeżeli poprzednio wylegitymuje się z praw swych.

Wezwanie odniosło przerażający skutek. W ślad za niem nadeszło pod naszym adresem 34 listów (baczność loteryjnicy — możeby się udało *secco*?), a jeden bałamutniejszy od drugiego. Autorki opowiadają w nich najrozmaitsze szczegóły o kajecie, jedna z nich zwierza się nawet (pod sekretem), w jaki sposób doszło do tego, że musiała zeszyt pozostawić na pastwę losu (historja bardzo romantyczna!), żadna jednak nie podaje treści, choćby w ogólnym zarysie. Widocznie nasze panie umią być dyskretne — przynajmniej, gdy o nie idzie.

Ponieważ wobec tego zachodzi obawa, że urywek pamiętnika może dostać się w niewłaściwe ręce (co — oczywiście — najokropniejsze pociągnąć mogłoby za sobą skutki), ...eto nie pozostaje nam nic innego, jak... wydrukować go ...ałości. Prawdziwa właścicielka niezawodnie pozna wówczas ...ą własność i znajdzie sposób przyjścia napowrót w jej posiadanie. a tem samem uchroni pamiętniczek od zagrabienia przez podstępnych uzurpatorów.

Pamiętniczek opiewa:

Lwów dnia . . . . 1900.

Są chwile w życiu człowieka, choćby on był nawet, jak ...ielka, — w których tęskni do pióra i dopóty nie ... tęsknocie zadość. Cały stos po... ... sięczałam nad niemi przez ... ...zinę, o której spać idę

SPIRYDJON.

GŁUPIA GĘŚ

AUTENTYK.

LWÓW.

NAKŁADEM WYDAWNICTWA „DZIENNIKA POLSKIEGO".

1901.

Wiadomości giełdowe.

Wiedeń 28 marca. Zamknięcie giełdy godz. 2 3 m. Akcje austr. Zakł. kredyt. 718·—, Akcje węg. Zakł. kred. 710·—, Akcje Anglobanku 286·50, Akcje Unionbanku 571·—, Akcje Laenderbanku 436·50, Akcje Bankvereinu 505·—, Akcje Bodencredit 942·—, Akcje gal. Banku hipotecznego —·— Akcje kolei państw. 695·—, Akcje kolei południ. 105·25, Akcje tramw. lit a) 294·—, lit. b) 290·— Akcje kol. Elbethal 511·50, Akcje kol. Północnej 62·70, Akcje kol. Czerniowieckiej —·—, Akcje Alpiny 486·50, Akcje Rima Muranji 527·50, Akcje pragskiego, Tow. żel. 1810 — tow. —·—, Akcje fabryki broni 316·—, Akcje tureckie tytoniowe 295·—, Oblig. węg. indemn. 91·85, Renta majowa 98·15, Austr. renta koron. 97·10, Węgierska renta koronowa 92·75, 56 l. listy Tow. kred. ziems. 91·40, 4 proc. listy Banku kraj. 91·50, 4 i pół proc. listy Banku kraj. 99·50, 4 proc listy Banku hip. 90·—, 4 i pół proc. listy Banku hipot. 98·25, 5 proc listy Banku hipot. 109·50, 4 proc. Gal. oblig. propin. 96·40. 4 proc. Gal. poż. kraj. z roku 1893 93·—, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 87·50, Losy tureckie 108·75, Marki 117·55, Ruble 253·25

Berlin 28 marca. Austr. banknoty 85·10; spirytus 44·50.

Paryż 28 marca. 3% renta 101·32; mąka 23·15.

Frankfurt 28 marca. Austr. kredyty 225·40; Kolej państw. 148·60; Laura —·—; Disconto 188·30.

— **Wiedeń** 29 marca. *(Giełda towarowa).* Cukier surowy od k. 23·60 do —·—. Tendencja spokojna. Nafta galicyjska od k. 84·75 do —·—. Tendencja spokojna. Spirytus od koron 41·80 do —·—. Tendencja słabsza.

Nadesłane.

(Rubryka ta nie pochodzi od redakcji, która też nie bierze na siebie żadnej za nie odpowiedzialności).

Odpowiedzialny za redakcję:
Dr. Kazimierz Ostaszewski-Barański.

Właściciele i wydawcy:
Dr. K. Ostaszewski-Barański, Milski i Sp.

Z drukarni M. Schmitta i Sp.

OD REDAKCJI.

Przed kilku dniami otrzymaliśmy list następującej osnowy:

Szanowna Redakcjo!

Zazwyczaj tak się dzieje, że nawet czego szukam, znaleść nie mogę. Pod tym względem — naturalnie, że nietylko pod tym jednym — mam pech stanowczy. Trafiło się jednak ślepej kurce ziarnko. Pierwszy raz w życiu, nie szukając, znalazłem. Co prawda: znalazłem tylko kłopot na zdrową głowę, ale w takich ciężkich czasach i to coś warte.

A było to tak:

Onegdaj, przechodząc Wałami, spostrzegłem na ławce zwitek jakiś. Widocznie ktoś, kto korzystając z łagodnej aury, wypoczywał na ławce, zgubił ów przedmiot. Ze względu [illegible] miejsce, poświęcone u nas ciemnym bóstwom giełdy, [illegible] pewny, że muszą tam kryć się obligacje i już chciałem j[illegible] nieść na policję jako „uczciwy znalazca“, — gdy nagle [illegible] bliższem jednak zbadaniu okazało się coś zupełnie inneg[illegible] Z osłonki wyjrzał ku mnie seksternik, zapisany od deski d[illegible] deski drobnem pismem kobiecem, — jak z pierwszych rys[illegible] zaraz poznać było można — urywek czyjegoś pamiętnika[illegible]

Sumienie zabrania mi przywłaszczyć sobie ów [illegible] może dla nieostrożnej autorki manuskrypt. Ponie[illegible] wiem, gdzie jej szukać, udaję się [illegible] z prośbą o pośrednictwo. W[illegible] waszych, nietrudno b[illegible] zeszyt z uprzejmem [illegible]

Z drukarni M. Schmitta i Sp. pod zarządem St. Piotrowskiego.